

# Władysław Kubik

---

## Biuletyn katechetyczny

---

Collectanea Theologica 47/2, 119-132

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN KATECHETYCZNY

**Zawartość:** I. Zainteresowanie reformą szkolną na łamach miesięcznika „Nowa Szkoła”. II. Środki społecznego przekazu w aspekcie duszpastersko-katechetycznym.\*

### I. ZAINTERESOWANIE WIELKĄ REFORMĄ SZKOLNĄ NA ŁAMACH MIESIĘCZNIKA „NOWA SZKOŁA”

Podjęta w 200 rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej w dniu 13 października 1973 r. przez Sejm PRL uchwała w sprawie systemu edukacji narodowej stwarza podstawę dla nowego systemu oświatowo-wychowawczego i stanowi zarazem zasadniczy dokument ukierunkowujący jego rozwój<sup>1</sup>.

Uchwała wylicza istotne ogniwa przyszłego spójnego systemu oświatowo-wychowawczego. Pierwszym z nich ma być przedszkole. Dlatego to zgodnie z uchwałą wychowaniem przedszkolnym należy objąć wszystkie dzieci zarówno w mieście, jak i na wsi. W pierwszej kolejności powszechnemu obowiązkowi wychowania przedszkolnego mają podlegać dzieci 6-letnie<sup>2</sup>.

Następnym ogniwem nowego systemu oświatowo-wychowawczego jest 10-klasowa szkoła ogólnokształcąca jako szkoła obowiązkowa, dająca pełne wykształcenie średnie, szkoła jednolita pod względem programu dla miasta i wsi<sup>3</sup>. W ramach 10-klasowej szkoły ogólnokształcącej dopuszcza uchwała organizowanie ciągów klas lub szkół z programem poszerzonym o treści kształcenia artystycznego lub sportowego dla uczniów odpowiednio uzdolnionych czy też ciągów klas uzawodowionych (na podbudowie klasy 6, 7, 8 lub 9) z odpowiednim zróżnicowaniem programowym dla młodzieży wykazującej określone zdolności manualne. Dzieci upośledzone fizycznie czy umysłowo będą realizowały obowiązek szkolny w szkołach lub klasach specjalnych 10-klasowych szkół ogólnokształcących. Prowadzone w nich kształcenie ogólne, oparte na programach uwzględniających odchylenia uczniów od norm rozwojowych, będzie połączone z przygotowaniem do życia i pracy zawodowej. Część spośród tej młodzieży otrzyma możliwość zdobycia zawodu jeszcze w toku kształcenia ogólnego w szkole 10-klasowej<sup>4</sup>.

Trzecie wreszcie ogniwo nowego systemu ma stanowić dwuletnia szkoła specjalizacji kierunkowej oraz szkoły zawodowe mogące trwać od pół do dwu

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa—Kraków.

<sup>1</sup> Por. J. Kuberski, *O potrzebie badań pedagogicznych dla reformującego się systemu edukacji narodowej*, Nowa Szkoła 1974, nr 2, 2.

<sup>2</sup> Por. K. Parucki, *Zarys systemu edukacji narodowej*, Nowa Szkoła 1974, nr 7/8, 31.

<sup>3</sup> Por. *tamże*.

<sup>4</sup> Por. *tamże*, 32.

i pół roku. Głównym zadaniem szkół specjalizacji kierunkowej będzie przygotowanie uczniów do studiów wyższych na wybranym kierunku: nauk ścisłych i technicznych, nauk medycznych, biologicznych czy nauk społecznych i humanistycznych. Prawo do ubiegania się o przyjęcie na studia wyższe będą mieli: absolwenci szkół specjalizacji kierunkowej, absolwenci szkół zawodowych, absolwenci 10-letniej szkoły ogólnokształcącej po odbytych pomyślnie przynajmniej 2-letnim stażu pracy lub nienagannie odbytej służbie wojskowej, a także bezpośrednio po ukończeniu szkoły 10-letniej ci uczniowie, którzy wykazali szczególne uzdolnienia w organizowanych centralnie olimpiadach przedmiotowych i konkursach<sup>5</sup>.

W związku z omawianą przez nas uchwałą Sejmu pojawiają się na łamach „Nowej Szkoły” artykuły na temat nowego programu — ogólnego układu treści nauczania, zasad uwzględnianych przy układzie treści kształcenia, celu i metod nauczania. Wiele p.sze się także o roli nauczyciela w nowym systemie oświatowo-wychowawczym.

#### **Ogólny układ treści kształcenia w 10-klasowej szkole ogólnokształcącej**

Na łamach „Nowej Szkoły” omawia się najpierw ogólny układ treści kształcenia i wychowania w 10-letniej szkole ogólnokształcącej.

W tak zwanej klasie wstępnej (oddział przedszkolny i klasa I) na zajęciach dydaktyczno-wychowawczych uczniowie będą się zapoznawać z wybranymi dziedzinami otaczającej rzeczywistości społecznej i przyrodniczej. Na tym poziomie kształcenia nie wyodrębnia się jeszcze jednostek lekcyjnych poświęconych jednemu przedmiotowi. Zakłada się tu daleko posuniętą indywidualizację nauczania. Zamierza się „stworzyć każdemu uczniowi warunki do osiągnięcia sprawdzalnych efektów, a tym samym rozwinać pozytywną motywację uczenia się”<sup>6</sup>.

Klasy II i III mają zamykać cykl kształcenia początkowego. Obok wyodrębnionych w nauczaniu początkowym przedmiotów (język polski, matematyka, itp.) przedmiotem zupełnie nowym będzie „środowisko społeczno-przyrodnicze”. W ramach tego przedmiotu dążyć się będzie do zintegrowanego zaznajamiania z treściami przyrodniczymi, geograficznymi i społecznymi<sup>7</sup>.

Klasa IV zapoczątkuje nauczanie przedmiotowo-systematyczne, którego celem będzie zarówno podanie młodzieży podstaw wiedzy o przyrodzie, społeczeństwie, kulturze i technice, jak również przygotowanie jej do aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym. Zarówno w układzie treści, jak w stosowanych metodach nauczania przewiduje się powolne przechodzenie od nauczania początkowego do cyklu przedmiotowo-syntetycznego.

W klasie IX i X proponuje się wprowadzenie w ramach cyklu przedmiotowo-syntetycznego przedmiotów o charakterze integrującym. Proponuje się np. przedmiot „kultura współczesna” po ukończonym kursie z zakresu literatury, plastyki i muzyki. Po kursie biologii i chemii — przedmiot „biochemiczne podstawy życia” czy przedmiot „rodzina współczesna”, w ramach którego dojdą do głosu zagadnienia nie przerabiane dotąd, np. elementy psychologii. Inny nowy przedmiot „technika i praca” ma wyposażyć uczniów w zasób umiejętności i wiedzy ogólnotechnicznej, ma wprowadzać w kulturę techniczną i kulturę pracy. Z tym ostatnim przedmiotem będą związane także zagadnienia preorientacji zawodowej. Wreszcie zwiększona zostanie też liczba godzin dla przedmiotu „kultura fizyczna”.

<sup>5</sup> Por. *tamże*.

<sup>6</sup> Por. *W poszukiwaniu szkoły jutra*, oprac. M. Bartoszczak, Nowa Szkoła 1976, nr 1, 9.

<sup>7</sup> Por. *tamże*, 7.

Duże wymagania stawia się powszechnej szkole średniej w zakresie nauki języków obcych. Naukę języka rosyjskiego przewiduje się od klas V. Począwszy zaś od klasy VII zostanie wprowadzona nauka jednego z języków zachodnioeuropejskich.

Nowości w proponowanym ogólnym planie nauczania jest zmniejszenie liczby godzin na przedmioty obowiązkowe, a rozszerzenie zakresu i form zajęć, które uczeń będzie mógł wybierać zgodnie ze swoimi uzdolnieniami i zainteresowaniami. Zakłada się też, że tygodniowa liczba godzin w klasie pierwszej nie przekroczy 24, a w klasach wyższych 30.

Począwszy od klasy IV przewiduje się obowiązkowe zajęcia pozalekcyjne, w skład których wejdą: zajęcia sportowe (od klasy IV do X, 2 godziny w tygodniu), zajęcia przedmiotowe lub przedmiotowo-problemowe (w klasie VI—X, od 2 do 4 godzin w tygodniu), różne formy praktyk i prac społecznie użytecznych dla szkoły i środowiska (w klasach IV—X, 1 godzina w tygodniu). Niektóre zajęcia pozalekcyjne przewiduje się jako obowiązkowe tylko dla wybranych grup młodzieży, np. zajęcia dydaktyczno-wychowawcze czy gimnastyka korekcyjna. Uczniowie będą mogli też uczestniczyć w różnych kołach zainteresowań: problemowych, artystycznych, technicznych<sup>8</sup>. Wprowadzenie w życie tak ogólnie naszkicowanych na podstawie uchwały Sejmu etapów realizacji reformy odnośnie do treści kształcenia przewiduje się na rok 1978 jako na „początek wdrożeń powszechnych”<sup>9</sup>.

#### **Zasady układu treści kształcenia w 10-klasowej szkole ogólnokształcącej**

Przy opracowywaniu nowego programu kierowano się takimi zasadami, jak zasada związku procesu dydaktycznego i wychowawczego, zasada optymalizacji procesu dydaktycznego w młodszym wieku szkolnym, zasada edukacji permanentnej, zasada jednolitości i zróżnicowania treści, zasada strukturalnego układu treści, oraz zasada podmiotowego traktowania ucznia.

#### **Zasada związku procesu dydaktycznego i wychowawczego**

Wymieniona zasada znana jest w dydaktyce już od końca XIX wieku. Nie zawsze jednak była należycie uwzględniana w praktyce. W nowym systemie oświatowo-wychowawczym zakłada się świadome i celowe eksponowanie tych wszystkich aspektów procesu dydaktycznego, które prowadzą do pogłębienia oddziaływania ideowo-wychowawczego na młodzież. W związku z realizacją tejsze zasady w procesie nauczania podkreśla się również rolę wychowawczą Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej na terenie szkoły. Sądzi się, że „ZSMW w środowisku młodzieży szkolnej powinien być jeszcze bardziej docenianym współpartnerem w pracy wychowawczej i dydaktycznej ze strony dyrekcji, rad pedagogicznych, organizacji partyjnych, w rozwijaniu aspiracji i zainteresowań oraz w podnoszeniu wiedzy”<sup>10</sup>.

#### **Zasada optymalizacji procesu dydaktycznego w młodszym wieku szkolnym**

W związku ze zjawiskiem akceleracji rozwoju intelektualnego uczniów, twórcy nowego programu uważają, że można lepiej zagospodarować pod względem rozkładu i przydziału treści nauczania klasy odpowiadające młod-

<sup>8</sup> Por. tamże, 8.

<sup>9</sup> J. Kuberski, *art. cyt.*, 6.

<sup>10</sup> Por. J. Gazda, *Wychowanie i kształcenie zawodowe w działalności ZSMW*, Nowa Szkoła 1975, nr 7/8, 14.

szemu wiekowi szkolnemu. Postulują, by przedszkole lepiej przygotowywało do podjęcia nauki w 10-letniej szkole. Określają większe niż dotąd wymagania w klasach nauczania początkowego. Proponują w tym celu zwiększenie liczby godzin z 18 do 24 tygodniowo<sup>11</sup>. Sądzą, że poprzednie programy były zbyt łatwe, nie dostosowane do szybkiego tempa rozwoju umysłowego dzieci, otrzymujących dużo więcej wiadomości o świecie za pośrednictwem innych kanałów informacyjnych niż przy pomocy wyjaśnienia i opowiadania rodziców i „pani” w przedszkolu. Są przekonani także, że „nie ma chyba niczego bardziej hamującego rozwój inteligencji dziecka, niż nuda na lekcji, monotonne i usypiające dialogi o rzeczach oczywistych — typu: „Jaka teraz jest pora roku?” — „Jesień”. „Źle. Powiedz to całym zdaniem”. — „Teraz pora roku jest jesień”<sup>12</sup>, itp. Żywi się nadzieją, że już opracowane nowe programy języka ojczystego i matematyki oraz instrukcje do wykonania programów odbiegają od wspomnianych praktyk metodycznych, gdyż są nowoczesne w treści i formie. Prowokują do samodzielnego myślenia dzieci, a przede wszystkim zmuszają do twórczości nauczyciela, który musi włożyć wiele wysiłku oraz inwencji w przygotowanie i opracowanie tematu lekcji, aby ta lekcja w efekcie wyzwała u dzieci pozytywną motywację uczenia się, a więc była ciekawa, pobudzała do aktywności umysłowej oraz umożliwiała różnorodne przeżycia emocjonalne<sup>13</sup>.

#### Zasada edukacji permanentnej

Zasadę tę nazywa się „kamieniem węgielnym” nowych koncepcji programowych we wszystkich nowoczesnych systemach szkolnych. Szkoła bowiem na skutek szybko zmieniających się warunków życia i pracy nie może kończyć edukacji, a w programy szkolne nie da się wprowadzić zbyt wielu treści szczegółowych. Programy szkolne powinny zatem zawierać tylko treści podstawowe, a cała praca dydaktyczno-wychowawcza winna być nastawiona na kształtowanie u uczniów umiejętności permanentnego uzupełnienia i aktualizowania wiedzy<sup>14</sup>.

#### Zasada jednolitości i zróżnicowania treści

Zasadę jednolitości i zróżnicowania treści uważa się za najbardziej kontrowersyjną w rozwiązaniach praktycznych. Zgodnie z uchwałą Sejmu z dnia 13 października 1973 r. zakłada się, że szkoła dziesięcioletnia będzie szkołą jednolitą na wsi i w mieście<sup>15</sup>. Jakże zatem widzi się możliwości zróżnicowania treści?

Pierwsza możliwość to zróżnicowanie poprzez zajęcia fakultatywne. Dąży się więc do zmniejszenia w stosunku do dotychczasowego planu nauczania liczby godzin przeznaczonych na zajęcia obowiązkowe dla wszystkich uczniów, aby poszerzyć zakres czasu na zajęcia pozalekcyjne, które uczeń będzie mógł wybierać po linii swych zainteresowań i zdolności. Zajęcia fakultatywne dzieli się na trzy grupy:

a. Pierwszą grupę stanowią zajęcia pozalekcyjne, obowiązkowe, w których uczeń będzie uczestniczył obowiązkowo, wybierając jedynie treść i formy zajęć. Będą to zajęcia przedmiotowe lub przedmiotowo-problemowe w za-

<sup>11</sup> Por. *Problemy rozwoju w aspekcie reformy edukacji narodowej, Wywiad z prof. dr hab. M. Przetacznikową przeprowadzony przez I. Olecką*, Nowa Szkoła 1975, nr 7/8, 43.

<sup>12</sup> Por. *tamże*.

<sup>13</sup> Por. *Model dziesięcioletniej szkoły średniej, rozmowa z doc. dr hab. M. Maciaszkiem — dyrektorem Instytutu Programów Szkolnych*, Nowa Szkoła 1975, nr 10, 7.

<sup>14</sup> Por. *tamże*.

<sup>15</sup> Por. *tamże*.

kresie każdego przedmiotu, zajęcia sportowe oraz różne formy praktyk w zakładach pracy, w instytucjach, prace społecznie użyteczne w szkole i środowisku.

b. Druga grupa zajęć to zajęcia obowiązkowe dla niektórych zespołów uczniowskich, jak gimnastyka korekcyjna oraz zajęcia wyrównawcze dla uczniów, którzy tej formy pomocy potrzebują.

c. Do trzeciej grupy należą będą zajęcia nadobowiązkowe, z których uczeń będzie mógł skorzystać, lecz nie będzie musiał ich wybierać. Będą to różnego rodzaju koła zainteresowań: artystyczne, techniczne, itp. Zajęcia pozalekcyjne stanowią w nowym systemie szkolnym główny teren poszukiwań rozwiązania problemu różnicowania treści i form kształcenia.

Poza tym w programie każdego przedmiotu — poza przedmiotami obowiązkowymi dla wszystkich uczniów — przewiduje się także pewne treści rozszerzające zakres materiału, które znajdują swoje miejsce przede wszystkim w podręczniku i będą przeznaczone dla uczniów w szczególny sposób zainteresowanym danym przedmiotem. Do poszukiwania tego rodzaju rozwiązań zmusza pedagogiczna zasada „indywidualizacji procesu uczenia się”<sup>16</sup>.

### Zasada strukturalnego układu treści

Dotychczasowe przedmioty nauczania szkolnego najczęściej mają swoje odpowiedniki w klasycznych dyscyplinach naukowych, jak na przykład język polski, matematyka, historia, geografia, biologia i inne. Szkoła napotyka na olbrzymie trudności w tworzeniu syntezy wiedzy, a uczeń nie umie rzetelnie korzystać z wiedzy zdobywanej w nauce odrębnych przedmiotów, mimo że jest dobrze zorientowany oddzielnie w każdym przedmiocie. Próbuje się więc rozwiązać ten problem poprzez bardziej konsekwentne realizowanie znanej zasady korelacji międzyprzedmiotowej oraz przez wprowadzenie przedmiotów o charakterze interdyscyplinarnym. Niektóre bowiem treści programu mogą być tak dobierane z różnych dziedzin wiedzy, aby tworzyły pewną spójną całość w jednym przedmiocie.

Idąc po linii tej zasady wprowadza się przedmioty integrujące:

a. W grupie przedmiotów humanistycznych takim przedmiotem integrującym jest przedmiot określony nazwą „kultura współczesna”. Na jego treść złożą się zagadnienia wiążące literaturę współczesną z filmem, radiem, telewizją, elementami muzyki, plastyki<sup>17</sup>. Chodzi o to, aby ten przedmiot wprowadzał uczniów w świat współczesnej kultury humanistycznej (w zakresie kultury technicznej przewiduje się przedmiot „technika i praca”), aby uczeń dzięki studiowaniu niniejszego przedmiotu lepiej rozumiał współczesną kulturę i umiał korzystać z jej dorobku, stając się jej świadomym uczestnikiem.

Innym przedmiotem interdyscyplinarnym w zakresie humanistyki jest przysposobienie do życia w rodzinie. Przedmiot ten ma dać uczniowi wiedzę o samym sobie, a więc wiedzę psychologiczną, socjologiczną, a w konsekwencji umożliwić kształtowanie prawidłowych stosunków międzyludzkich w zespole rówieśników, w klasie szkolnej, w rodzinie i w szerszym środowisku.

b. W grupie przedmiotów matematyczno-przyrodniczych jako przedmiot interdyscyplinarny proponuje się biochemiczne podstawy życia. Przedmiot ten łączyłby zagadnienia biologii, chemii, fizyki oraz pozwoliłby uczniowi zrozumieć istotę i rozwój życia. W tej grupie przedmiotów integrujących umieszcza się też przedmiot „środowisko naturalne człowieka”. Zestaw treści zintegrowanych został tu zaczerpnięty z takich dyscyplin jak biologia, chemia, geografia, higiena. Powinien on pomóc w kształtowaniu aktywnego stosunku ucznia do środowiska i uczyć go możliwości jego przekształcenia<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Por. *tamże*, 8.

<sup>17</sup> Por. *tamże*.

<sup>18</sup> Por. *tamże*.

### Zasada podmiotowego traktowania ucznia

Autorzy, pracujący nad nowym modelem programu, uważają zasadę podmiotowego traktowania ucznia za syntezę wszystkich omówionych zasad. Oznacza to, że we wszystkich propozycjach doboru i układu treści należy mieć na uwadze ucznia, którego trzeba traktować nie tylko jako przedmiot oddziaływania wychowawczego, ale jako podmiot aktywnie współuczestniczący w procesie dydaktyczno-wychowawczym. Powinno się tak zaprogramować 10-letnią szkołę ogólnokształcącą, aby uczeń tę szkołę polubił, uzyskiwał w niej więcej sukcesów, o przez to wzmacniał motywację uczenia się<sup>19</sup>.

### Zagadnienie celów i metod nauczania w 10-klasowej szkole ogólnokształcącej

Na łamach „Nowej Szkoły” natrafiamy także na dużo wypowiedzi odnośnie do zadań, celów i metod nauczania w nowym systemie oświatowo-wychowawczym.

„Najważniejszym zadaniem szkoły — pisze się — nie jest bowiem przekazywanie wiedzy uczniom, a kształtowanie postawy współuczestnictwa w rozwoju nowoczesnej gospodarki i kultury społeczeństwa, dawanie umiejętności praktycznego i zawodowego działania”<sup>20</sup>. Podkreśla się, że należy rozwijać u młodzieży „pięknę cechy ludzkie: prawosć charakteru, rzetelność, odwagę przekonań, wrażliwość społeczną”<sup>21</sup> itp. Zgodnie z opracowanymi przez Instytut Badań Pedagogicznych postulatami wiedza zdobywana w 10-letniej szkole powinna:

- „ułatwić wychowankowi poznawanie siebie i innych ludzi oraz ułatwić orientację w stosunkach społecznych,
- ukazywać perspektywy i stanowić podstawę do zaangażowania się w nowe zagadnienia, szczególnie w procesie pracy,
- wdrażać do dyscypliny społecznej i aktywnego udziału w życiu kraju,
- sprzyjać uprawianiu kształcenia ustawicznego,
- wspomagać poznawanie procesów i zjawisk zachodzących w różnych dziedzinach życia,
- rozwijać odpowiednie dyspozycje do uczestnictwa w kulturze”<sup>22</sup>.

Ponadto autorzy zastanawiają się „w jaką sumę wiedzy ogólnej i umiejętności szczególnie musimy wyposażać absolwentów szkół 10-letnich, zawodowych i wyższych”?<sup>23</sup> Nie można bowiem zbyt wcześnie kształcić w ramach bardzo wąskich specjalności, gdyż tempo rozwoju, modernizacji przemysłu i rolnictwa oraz innych dziedzin życia produkcyjnego i społecznego będzie tak wielkie, że wyuczone umiejętności mogą wystarczyć na rok, dwa, pięć lat, a nie na całe życie. Stąd autorzy piszą: „Musimy wyposażać ucznia w dużą sumę wiedzy ogólnej, aby mógł w przyszłości w każdej chwili zaadaptować nowosć”<sup>24</sup>. Sądzą, że człowiek posiadający tylko wąskie umiejętności staje się konserwatystą w zakładzie pracy, broni się przed nowościami, bo nie jest w stanie ich opanować. Nowa szkoła nie chce kształcić konserwatystów, lecz „ludzi, którzy będą zainteresowani w ustawicznej modernizacji zarówno naszych fabryk, rolnictwa jak i życia społecznego”<sup>25</sup>.

Twórcy nowego systemu pragną przygotować poprzez szkołę uczniów do przyszłej pracy. Troszczą się o wszechstronny rozwój człowieka. Chcą, wycho-

<sup>19</sup> Por. *W poszukiwaniu szkoły jutra*, art. cyt., 9.

<sup>20</sup> Por. *Model dziesięcioletniej szkoły średniej*, art. cyt., 7.

<sup>21</sup> Por. *tamże*, 8.

<sup>22</sup> Por. *tamże*.

<sup>23</sup> Por. J. Maciszewski, *Nasze działania na rzecz modernizacji oświaty*, Nowa Szkoła 1975, nr 7/8, 3.

<sup>24</sup> Por. *tamże*.

<sup>25</sup> Por. *tamże*.

wać nie tylko producenta i konsumenta, ale także człowieka w pełnym tego słowa znaczeniu, podatnego na wszystkie wartości intelektualne, duchowe, kulturowe, i współtwórcę tych właśnie wartości<sup>26</sup>.

Innym zadaniem, jakie twórcy nowego systemu pragną osiągnąć, to nauczanie młodzieży samodzielnej pracy i stawiania problemów. Piszą, że mogą to być „...problemy życiowe, moralne, które w ten czy inny sposób człowiek musi rozwiązywać sam”<sup>27</sup>.

Według twórców nowego programu „niezwykle istotną właściwością systemu oświaty i wychowania będzie w coraz większym stopniu dążenie do wpojenia młodzieży umiejętności samoorganizowania. Żaden system wychowawczy nie byłby tu skuteczny, jeżeliby nie był wspomagany działalnością samowychowawczą, którą na grunt szkoły może wprowadzić i wprowadza Związek Harcerstwa Polskiego”<sup>28</sup>.

Na łamach „Nowej Szkoły” czytamy następnie, że „jednym z zadań, jakie dzisiejszej szkole wyznacza postęp we wszystkich dziedzinach życia, jest optymalne zwiększenie możliwości percepcyjnych człowieka w związku z koniecznością przyswajania sobie coraz większego zasobu wiedzy o świecie. Ostatnie badania wykazały, że zaledwie 30% do 40% możliwości intelektualnych jest wykorzystanych przez człowieka. Jakież znaczenie ma ten fakt, jeśli idzie o metody nauczania stosowane w szkole? Należy więc szukać optymalnych sposobów zagospodarowania rezerw mózgu człowieka i racjonalnie wiązać kształcenie szkolne z ustawicznym”<sup>29</sup>. Tak często stosowana w praktyce szkolnej metoda problemowa nie może być jedynym sposobem nauczania — jak stwierdza doc. Zaczyński — ze względu na wielość celów dydaktycznych i różnorodność treści kształcenia. Stąd wniosek, że jedynie bogactwo metodyczne (wielorakość sposobów oddziaływania na ucznia) może być gwarancją uzyskiwania pożądaných efektów<sup>30</sup>.

### Model nauczyciela w nowym systemie oświaty i wychowania

Dużo uwagi poświęca się roli nauczyciela w nowej szkole oraz jego przygotowaniu do pracy. W oparciu o uchwałę kolegium Ministerstwa Oświaty i Wychowania oraz Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 15 stycznia 1973 r., dotyczącej dokształcania i doskonalenia nauczycieli, postanowiono stopniowo kierować ponad 150-tysięczną rzeszę czynnych nauczycieli na wyższe studia zaoczne. W roku 1974 skierowano ich 22 tysiące. Byli to przeważnie nauczyciele szkół ogólnokształcących. Zauważa się, że udział nauczycieli przedmiotów artystycznych, przedszkoli, klas początkowych oraz nauczycieli zawodu w studiach zaocznych jest niewielki. A przecież ci ostatni częściej i dłużej przebywają z młodzieżą, dlatego mają większe możliwości kształtowania poglądów i postaw. Powinni więc posiadać nie tylko wiedzę fachową, ale również odznaczać się wysoką kulturą pedagogiczną<sup>31</sup>.

Na łamach wspomnianych wyżej czasopism zaznacza się, że cechą charakterystyczną systemu dydaktyczno-wychowawczego przeszłości była względna stabilność treści, metod i celów nauczania, co było związane między innymi z wolniejszym tempem przemian. Taka sytuacja wpłynęła na ukształtowanie określonego typu nauczyciela, który — jak czytamy — „traktował swój zawód jako rodzaj przekaznika wartości minionych generacji. W takiej sytuacji szczególne miejsce w świadomości nauczycieli zajął kult doświadcze-

<sup>26</sup> Por. *tamże*.

<sup>27</sup> Por. *tamże*.

<sup>28</sup> Por. *tamże*.

<sup>29</sup> Por. *W poszukiwaniu szkoły jutra, art. cyt., 9*.

<sup>30</sup> Por. *tamże*.

<sup>31</sup> Por. E. Orlof, *Projektowany system szkolnictwa a kształcenie nauczycieli*, Nowa Szkoła 1974, nr 4, 9.



nia pedagogicznego, stanowiącego dziś jeszcze istotne kryterium premiowania. A jednak doświadczenie pedagogiczne kładzie nacisk przede wszystkim na peryferyfikację wiedzy i sposobu jej przekazywania, na względną niezmienną celów nauczania i funkcji szkoły<sup>32</sup>. Sugeruje się więc konieczność przewartościowania systemu edukacji od przekazywania tradycyjnej, stabilnej i w zasadzie zamkniętej wiedzy do kształtowania postawy twórczej, otwartej, adaptującej nowe osiągnięcia i wyniki wiedzy i nauki<sup>33</sup>. Autorzy artykułów sądzą, że w perspektywie rozwoju technicznego i wzrastającej ilości czasu wolnego zmieni się rola nauczyciela. Uważają, że człowiek będzie się mógł zająć więcej sobą, swoim samokształceniem, realizacją swych zainteresowań i aspiracji a wtedy niezbędna będzie mu pomoc i rada nauczyciela konsultanta i inicjatora. Pisze się więc, że „każdego z pedagogów cechować musi zarówno pewien typ unifikacji, wynikającej choćby z faktu, że wszyscy przejść muszą studia pedagogiczne, jak też i zróżnicowania przedmiotowego, a także wynikającego z cech osobistych, zainteresowań naukowych itd”<sup>34</sup>.

Wymaga się więc od nauczyciela znajomości przedmiotu, kształcenia ustawicznego, doskonalenia umiejętności pedagogicznych. Autorzy ryzykują zdanie, że „nawet przy kiepskim podręczniku i nie najlepszej pomocy naukowej — dobry nauczyciel dobrze nauczy i wychowa uczniów... A więc centralną, kluczową sprawą reformy szkolnej jest sprawa nauczyciela”<sup>35</sup>.

Stwierdza się też, że z czasem będzie następował wzrost społecznego autorytetu nauczyciela, gdyż on będzie przesądzał o treściach i wartościach systemu oświaty. Oczywiście — jak pisze J. Rurawski — tym „nowym wielkim i odpowiedzialnym zadaniem w dziedzinie oświaty i wychowania, podołać może silna i wyraźna indywidualność”<sup>36</sup>. W tym świetle — zauważa autor — wyraźniej i bardziej jaskrawo wyczuwa się słuszność słów wypowiedzianych pół wieku temu przez Jana Władysława Dawida: „W każdym zawodzie człowiek nie ma tak wielkiego znaczenia jak w zawodzie nauczyciela”<sup>37</sup>.

Poruszyliśmy tylko niektóre, wybrane problemy pojawiające się na łamach miesięcznika „Nowa Szkoła”. Prasa aktualna obfituje w nowe informacje i dyskusje na interesujący nas temat. Poruszając go pragniemy nie tyle podać katechecie wyczerpującą informację, ile zwrócić jego uwagę na te dziś niezwykle ważne problemy dydaktyczno-wychowawcze związane z kształtowaniem się nowego systemu oświatowo-wychowawczego. W coraz to nowych publikacjach pojawiających się na łamach czasopism pedagogicznych może katecheta sam odkrywać zarówno problemy, obok których nie powinien przechodzić obojętnie, jak i odnaleźć sposoby umożliwiające rewizję i ulepszenie jego praktycznej działalności katechetyczno-duszpasterskiej.

s. Christiana Witek, Katowice

## II. ŚRODKI SPOŁECZNEGO PRZEKAZU W ASPEKCIE DUSZPASTERSKO-KATECHETYCZNYM

Zainteresowanie środkami społecznego przekazu, zarówno w teorii jak i w praktyce, wzrosło na przestrzeni ostatnich dwustu lat ogromnie. Podczas gdy w połowie XVIII wieku rocznie rocznie ukazywało się zaledwie dziesięć opracowań traktujących o *mass media*, w połowie wieku XIX liczba publikacji o tej-

<sup>32</sup> Por. J. Rurawski, *Rola nauczyciela w szkole przyszłości*, Nowa Szkoła 1975, nr 4, 7.

<sup>33</sup> Por. *tamże*, 6.

<sup>34</sup> *Tamże*, 7.

<sup>35</sup> Por. *Nasze działanie na rzecz modernizacji oświaty*, art. cyt., 4.

<sup>36</sup> Por. *Rola nauczyciela w szkole przyszłości*, art. cyt., 8.

<sup>37</sup> Por. *tamże*.

ze tematyce wzrosła do tysiąca, a dziś wynosi ponad sto tysięcy rocznie<sup>1</sup>. Fakt ten świadczy wyraźnie, iż rzeczywistość techniczna kształtuje codzienne życie człowieka, wpływając zarówno na zmianę jego mentalności jak i na tworzenie się nowych form komunikowania, — nowego języka.

### 1. Nowy typ mentalności odbiorcy

Na temat wpływu środków masowego przekazu na kształtowanie się mentalności odbiorcy przeprowadzono już wiele badań. W oparciu o nie stwierdzono na przykład, że w krajach o wysokiej kulturze technicznej dziecko w wieku przedszkolnym jest intensywnie poddawane oddziaływaniu telewizji. Na ogólną bowiem liczbę 94 godzin, jakie spędza w przedszkolu, przez 28 godzin karmi się je treścią podawaną za pośrednictwem szklanego ekranu. Podobny proces zachodzi w okresie szkoły podstawowej. Czas bowiem, jaki dziecko angielskie spędza w szkole wynosi 30 godzin tygodniowo, a na oglądanie programów telewizyjnych poświęca od 15—30 godzin, co rocznie daje do tysiąca godzin, to znaczy tyle samo, ile dzieci mają nauki w szkole. Wnioski narzucają się same. Człowiek współczesny już od dzieciństwa ulega jakby przymusowemu oddziaływaniu *mass media*. Żyje więc w nieustannym napięciu i przyzwyczajają się nawiązywać więź z otaczającym światem poprzez konkret wizualny. Nic więc dziwnego, że i mentalność tego człowieka powoli staje się mentalnością techniczną, audiowizualną. Mentalność tę cechuje z jednej strony mniejsza wrażliwość na poznanie intelektualne, pojęciowe, ujęte w suchą definicję, a z drugiej strony znamionuje ją szerokie otwarcie się na poznanie wizualne, konkretne, angażujące nie tylko rozum, ale wszystkie władze poznawcze człowieka, wśród których doznania emocjonalne i estetyczne zajmują szczególnie ważne miejsce.

W związku z współczesnym zafascynowaniem środkami masowego przekazu nie brak dziś teoretyków *mass media*, którzy usiłują wyłumaczyć cały rozwój ludzkiej cywilizacji właśnie ewolucją sposobów komunikowania. Szczególny rozgłos zdobyła sobie pod tym względem teoria Kanadyjczyka Marshalla McLuhana<sup>2</sup>. Jego zdaniem ludzką historię można podzielić na trzy etapy.

Na pierwszym etapie swego rozwoju człowiek przy nawiązywaniu kontaktu z drugą osobą musiał być fizycznie obecny, a proces nauczania polegał przede wszystkim na ustnym przekazywaniu wiadomości. Wprowadzie sztuka pisanania była już znana, ale zasięg słowa pisanego był stosunkowo ograniczony.

Drugi etap rozpoczął się — zdaniem McLuhana — z chwilą wynalezienia druku przez Gutenberga, dzięki czemu fizyczna obecność osoby przekazującej posłannictwo stała się zbędną. Jej miejsce zajęły idee zamknięte w formę martwych liter.

Rozpowszechnienie się radia i telewizji stanowi trzeci etap rozwoju ludzkiej cywilizacji. Cechuje go komunikowanie już nie tylko przy pomocy samego intelektu i słowa, ale także słuchu, dotyku, wzroku. Właśnie włączenie innych władz poznawczych w proces komunikowania kończy epokę dominacji słowa i na nowo umożliwia nadawcy nawiązanie niejako fizycznego kontaktu z drugim człowiekiem, który dzięki nowoczesnym technikom przekazu staje się w pewnym sensie obecny w akcie komunikowania.

Na tle przedstawionej teorii McLuhana uważa, że w wyniku przemian, jakie zaszły w człowieku pod wpływem oddziaływania kultury technicznej zmieniła się jego mentalność. Fakt ten idzie w parze zarówno ze zmianą do-

<sup>1</sup> J. Mousseau, *La fonction des mass media*, w: *Les communications de masse*, praca zbiorowa, Paris 1972, 162—192.

<sup>2</sup> *Tamże*, 187; por. Marshall McLuhan, *Wybór pism*, Warszawa 1975, 24—41.

tymczasowego języka, jak i sposobów komunikowania. Język ten jako narzędzie komunikacji interpersonalnej różni się od języka, jakim posługiwały się poprzednie pokolenia. Można go nazwać językiem audiowizualnym, a człowieka, który się nim posługuje istotą audiowizualną.

Przedstawione fakty i uogólnienia muszą być brane pod uwagę w pracy duszpasterskiej, powinien je dostrzec zwłaszcza katecheta, jeśli chce dotrzeć z Chrystusowym orędziem do mentalności współczesnego człowieka i doprowadzić go do nawrócenia. Zanim jednak zapoznamy się dokładniej ze stanowiskiem Kościoła wobec środków społecznego przekazu zatrzymajmy się jeszcze na moment na samym systemie komunikowania i jego funkcjach.

## 2. System komunikacji i jego funkcje

Proces przekazywania informacji-posłannictwa, jego odbioru i reakcji na otrzymane posłannictwo nazywany w ujęciu cybernetycznym<sup>3</sup> systemem komunikacji. Możemy w nim wyróżnić takie elementy, jak: źródło informacji, stacja nadawcza, kanał, stacja odbiorcza, adresat posłannictwa.

Źródłem informacji (posłannictwa) jest treść, którą chcemy przekazać odbiorcy, np. treść słuchowiska, perykopy ewangelicznej, listu pasterskiego, itp. W stacji nadawczej przez dokonanie pewnych operacji posłannictwo zostaje przygotowane w taki sposób, aby stało się sygnałem przyjętym przez kanał. Chcąc np. wysłać telegram, należy uprzednio zakodować jego treść, którą przez odpowiednio wybrany kanał wysyłamy do odbiorcy.

Kanał jest niczym innym jak pośrednictwem, jakim się posługujemy w celu przekazania sygnału od stacji nadawczej do odbiorczej.

W trakcie przekazywania informacji może zachodzić zjawisko zakłócające poprawny jej odbiór, nazywamy go szumem informacyjnym.

Stacja odbiorcza dokonuje zazwyczaj czynności odwrotnej niż stacja nadawcza, to znaczy odczytuje przesłaną informację poprzez jej dekodowanie. Jeżeli — na przykład — radiostacja nadawcza zakodowała w odpowiednie sygnały komunikat o pogodzie, to czynności dekodowania dokonuje odbiornik radiowy, który odbiera sygnały i przekazuje je osobom słuchającym radia. Adresatem posłannictwa jest osoba, do której miało dotrzeć źródło infor-

<sup>3</sup> Gdy mówimy o modelu cybernetycznym, trzeba zwrócić uwagę na sławny schemat Harolda Laswella z roku 1948, który można ująć w następujący sposób: każdy system komunikacji polega na przeniesieniu od nadawcy posłannictwa materialnego lub dającego się zmaterializować do odbiorcy. Por. Roger Mucchielli, *Communication et réseaux de communications — connaissance du problème*, Paris 1971, 18.

E. Fleming zagadnienie modelu cybernetycznego porusza tylko w zastosowaniu do procesu uczenia się i również podaje prosty schemat przekazywania informacji przez nauczyciela uczniowi, z tym że wyróżnia układ otwarty sterowany i układ zamknięty regulowany. Cechą tego ostatniego jest sprzężenie zwrotne, które ukazuje czy program został wykonany, czy też nie. Por. E. Fleming, *Unowocześnienie systemu dydaktycznego*, Warszawa 1974, 70—72.

Heribert Heinrichs w ciągu dwu lat (1971—72) wydał dwie pozycje na temat środków masowego przekazu. Jedna (*Lexikon der audio-visuellen Bildungsmittel*), posiada charakter teoretyczny i ukazuje sposoby ich zastosowania w nauczaniu oraz w praktyce pedagogicznej, druga (*Audio-visuelle Praxis in Wort und Bild*) koncentruje się na omówieniu sprzętu, technik oraz metod pracy w oparciu o nowe techniki audiowizualne.

Na naszym terenie problematyką środków masowego oddziaływania w odniesieniu do pracy szkolnej por. Edward Fleming, *Środki audiowizualne w nauczaniu*, Warszawa 1965; Janina Koblewska, *Szkola i środki masowego oddziaływania*, Warszawa 1967.

macji. Należy jednak zwrócić uwagę, że adresatem może być także rzecz, dane urządzenie techniczne, które pod wpływem otrzymanych sygnałów dokonuje nowych czynności<sup>4</sup>.

Jeżeli zastosujemy cybernetyczny schemat — nadawca, kanał, odbiorca — do misji i zadań Kościoła, wówczas nadawcą, głoszącym orędzie zbawienia, jest Kościół; odbiorcą — wierni, do których dociera proklamowane orędzie; kanałem zaś, czyli środkiem przy pomocy którego dociera do wiernych posłannictwo może być już to słowo mówione lub pisane, już to połączenie słowa, obrazu, dźwięku, czyli zastosowanie środków społecznego przekazu.

Zjawiskiem częstym zarówno w pracy katechetycznej, jak i w nauczaniu szkolnym jest stosowanie metod werbalnych, w których czynnikiem informującym o rzeczywistości jest słowo często abstrakcyjne i dalekie od życia odbiorców. Posługiwanie się wyłącznie językiem słowa nie budzi naturalnie w uczniach zainteresowania się przedmiotem, wytwarza postawę bierną, nie prowadzi do zaangażowania w przyjętą treść i tylko rzadko pogłębia więź i życie się grupy szkolnej czy katechetycznej. Chcąc zaradzić przerostowi słowa w dziedzinie komunikacji współczesna szkoła zwraca się w coraz szerszym zakresie ku środkom audiowizualnym, wzmacniając dzięki temu oddziaływanie słowa siłą wymowy obrazu, dźwięku, ruchu, wyobraźni. Współczesna szkoła dostrzega bowiem wielorakie funkcje, jakie mogą spełniać w procesie nauczania i komunikowania środki audiowizualne. Na ogół wymienia się:

- a. funkcję motywacyjną, dzięki której uczeń jest pobudzony do uczenia się przez wyzwajające się w nim zainteresowanie przedmiotem;
- b. funkcję aktywizującą, która się rodzi w wyniku poznawania konkretnej rzeczy, zjawisk, obrazów, przeżrocy, filmów itp.;
- c. funkcję poznawczą i weryfikującą wynikającą z faktu, że środki audiowizualne stanowią główne źródło poznania i kryterium weryfikowania hipotez, rozwiązywania problemów;
- d. funkcję wychowawczą, która polega na budzeniu przeżyć estetycznych i kształtowaniu postaw moralnych.

Edward Fleming wymienia jeszcze funkcję wdrożeniową środków audiowizualnych, która przejawia się w utrwalaniu zdobytych wiadomości przez syntetyczne, obrazowe a także dźwiękowe przedstawienie tematu<sup>5</sup>.

Język słowa oddziałuje na człowieka przez odwoływanie się do zmysłu słuchu, natomiast język środków audiowizualnych atakuje jednocześnie kilka zmysłów (słuch, wzrok, dotyk), a także działa poprzez ruch, wyzwala przeżycie estetyczne i dzięki temu jego moc oddziaływania jest zwielokrotniona. Nie można zatem podtrzymywać przekonania, że rola *mass media* ogranicza się tylko do funkcji rekreacyjnej i informacyjnej. Tego rodzaju pojęcie o naturze środków społecznego przekazu jest niepełne. Nie można bowiem zapominać, że obok rekreacyjnej i informacyjnej jedną z istotnych jest ich funkcja wychowawcza i związana z nią zdolność kształtowania postaw, angażowania, przekonywania, nawiązywania więzi osobowej, jednoczenia ludzi między sobą i pogłębiania ich współżycia.

### 3. Stanowisko Kościoła wobec środków społecznego przekazu

Wobec powyższych nie dziwi nas fakt, że Kościół odpowiedzialny za głoszenie i komunikowanie zbawczego orędzia, nie może w swej działalności duszpasterskiej, a zwłaszcza katechetycznej, przechodzić obojętnie obok środ-

<sup>4</sup> Por. J—B, Fages, Ch. Pagano, P. Cornille, B. Fery, *Dictionnaire des media — Technique — Linguistique — Sémiologie*, Paris 1971, 53—55. Szerszą analizę czym jest przekąznik i kanał, jaka jest jego natura podaje Renéla Borderie, *Les images dans la société et l'éducation*, Paris 1972, 82—98.

<sup>5</sup> E. Fleming, *dz. cyt.*, 145—148.

ków społecznego przekazu. Dlatego to już Pius IX zabierał głos na temat prasy, Pius X — na temat filmu, Pius XI zainteresował się problematyką związaną z radiem, a Piusowi XII nie są już obce problemy dotyczące telewizji. Sobór zwołany za pontyfikatu Jana XXIII ogłasza osobny Dekret o środkach społecznego przekazu, zaś pontyfikat Pawła VI przynosi instrukcję *Communio et progressio*. Znaczy to, że sześciu kolejnych papieży wypowiada się w sprawie *mass media*, a czyni to w miarę rozwoju poszczególnych technik masowego przekazu (prasa, film, radio, telewizja), zajmując stanowisko duszpasterskie wobec problematyki związanej z pojawieniem się nowoczesnej techniki komunikacji.

Zwróćmy uwagę zwłaszcza na dwa ostatnie dokumenty, które świadczą o tym, jak bardzo Kościół liczy się z dynamiką i możliwościami zawartymi w środkach społecznego przekazu. Dekret Soboru Watykańskiego II *Inter mirifica* został zatwierdzony w dniu 4 grudnia 1963 roku jako drugi dokument soborowy. Wyprzedza go pod tym względem tylko *Konstytucja o liturgii świętej*. Następny dokument o niezwyklej wadze zredagowany przez Papieską Komisję Środków Społecznego Przekazu nosi nazwę „Instrukcja duszpasterska o środkach społecznego przekazu *Communio et progressio*”<sup>6</sup> i ukazał się 23 maja 1971 roku.

Zacytujmy kilka wypowiedzi zawartych w powyższych dokumentach. „Spośród podziwu godnych wynalazków techniki... Kościół Matka przyjmuje i śledzi ze szczególną troską te... które odsłoniły nowe drogi do przekazywania z największą łatwością wszelkiego rodzaju wiadomości, myśli i wskazań” (DSP 1). „Ponieważ Kościół katolicki ustanowiony został przez Chrystusa Pana, aby wszystkim ludziom nieść zbawienie, i wobec tego przynaglany jest koniecznością przepowiadania Ewangelii, przeto uważa za swój obowiązek głosić orędzie zbawienia również przy pomocy środków przekazu społecznego oraz uczyć ludzi właściwego korzystania z nich” (DSP 3).

W instrukcji zaś *Communio et progressio* została podana przez Kościół ocena środków społecznego przekazu. Czytamy w niej: „Kościół widzi w środkach społecznego przekazu „dar Boży”, ponieważ zgodnie z opatrnościowymi zamiarami Boga doprowadzają one do braterskiej przyjaźni między ludźmi, którzy w ten sposób łatwiej odpowiadają jego zbawczej woli” (IDP 2). Zwracając się zaś do wiernych, zachęca ich Kościół „do pełniejszego zaangażowania się” po stronie środków społecznego przekazu.

Gdy porównujemy refleksję Kościoła zawartą w soborowym Dekrecie o środkach społecznego przekazywania myśli z instrukcją duszpasterską *Communio et progressio*, zauważamy wyraźną ewolucję w kierunku dowartościowania *mass media*. Dekret oceniając pozytywnie funkcję środków społecznego przekazu mówi, iż przyczyniają się one niemało do odprężenia i ubogacenia ducha (DSP 2). Instrukcja idzie dalej, nie zacieśnia ich roli do funkcji informacyjnej i rekreacyjnej, ale widzi w nich siłę jednoczącą, która może się bardzo „przyczynić do zjednoczenia między ludźmi” (IDP 9), do pogłębienia poczucia wspólnoty (IDP 8), owszem do „przyjaźni między ludźmi” (IDP 2), do zwiększenia wśród nich wzajemnej życzliwości, pomocy i skutecznej współpracy (IDP 18).

Z obu dokumentów wynika, że Kościół współczesny angażuje się całym swym autorytetem w *mass media*, sugerując możliwie najstarsze stosowanie ich w praktyce duszpasterskiej. Wnikając w naturę *mass media* dostrzega w nich przede wszystkim ważne narzędzie ułatwiające proces ewangelizacji współczesnego świata, a tym samym zbliżenia ludzi do Boga.

<sup>6</sup> Odtąd na określenie instrukcji duszpasterskiej *Communio et progressio* będą się posługiwał skrótem IDP, a na określenie dekretu soborowego *Inter mirifica* — DSP.

#### 4. W poszukiwaniu języka adekwatnego do głoszonej treści

Z problemem komunikowania posłannictwa — głoszenia przez Kościół Dobrej Nowiny o zbawieniu — wiąże się sprawa języka dostosowanego do mentalności odbiorców. Chodzi nie tylko o język jako mowę, system znaków, ale o sposób życia, środowisko, zainteresowania podmiotu jako odbiorcy chrześcijańskiego posłannictwa. Kościół widzi potrzebę dostosowania głoszonej prawdy do odbiorcy. Nie chodzi w tym wypadku o zmianę treści, ale o sposoby jej komunikowania, o wynalezienie nowych form dotarcia z objawieniem do współczesnych ludzi, to znaczy do ludzi, których osobowość w wybitny sposób została ukształtowana przez środowisko cywilizacji technicznej. Wiele się mówi w prasie światowej o narodzinach nowego człowieka, a konsekwentnie o narodzinach nowego języka, którym się on posługuje.

Na problemie właśnie adekwatności języka w stosunku do głoszonej treści musi się skoncentrować także troska duszpasterska współczesnego Kościoła.

Gdy Bóg rozwiązywał problem adekwatności języka do treści, jaką miał przekazać ludziom, postanowił stać się człowiekiem i ludzkim językiem opowiedzieć im o swych planach i miłości względem nich. W ten sposób Radosna Nowina o zbawieniu została obwieszczona przez Chrystusa w języku zrozumiałym i czytelnym dla ludzi żyjących w konkretnym środowisku kulturalnym. Tajemnica ta dokonała się na drodze wcielenia, którą podyktowała wieczna miłość Boga. Instrukcja *Communio et progressio* wprost stwierdza, iż Chrystus „przez wcielenie upodobnił się do tych, którzy mieli Go kiedyś słuchać, a w swoich kazaniach i całym stylu życia zawsze miał na względzie przepowiadanie..., w którym przyjął sposób mówienia i myślenia właściwy krajowi i jego sytuacji” (IDP 11).

Autorzy instrukcji wyciągają z powyższego faktu daleko idące wnioski, które są jakby praktycznym zastosowaniem i kontynuacją Chrystusowego wcielenia, to znaczy zbliżenia się do odbiorców Ewangelii. Czytamy w niej: „podobnie jak Chrystus w swoim ziemskim życiu ukazał w sobie najdoskonalszy wzór przekaziciela, jak Apostołowie używali środków przekazu, będących wówczas do ich dyspozycji, tak samo za naszych dni powinno się korzystać z pomocy nowoczesnej techniki w pracy apostołskiej. Nikt więc nie może uważać, że wiernie wypełnia nakaz Chrystusa, jeżeli przechodzi obojętnie obok ułatwień, jakich dostarczają omawiane środki w niesieniu nauki ewangelicznej do jak największej liczby ludzi” (IDP 126).

Zatem Kościół stawia sprawę jasno: Chrystus i Apostołowie posługiwali się takimi środkami komunikowania, jakie wówczas mieli do dyspozycji. Dziś w przekazywaniu ludziom orędzia zbawienia należy się posługiwać nowoczesnymi technikami. Jeżeli ktoś tego nie czyni, przechodząc obojętnie obok możliwości dotarcia zwłaszcza do młodzieży przy pomocy *mass media*, nie wypełnia wiernie nakazu Chrystusa „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Z powyższych stwierdzeń instrukcja wyciąga zobowiązujący każdego duszpasterza wniosek: „Z samej swej istoty, środki przekazu społecznego są zdolne przyczynić się do odnowy całego nauczania religijnego i dopomóc nauczycielom w oddziaływaniu wychowawczym” (IDP 129).

W powyższych zdaniach zostało zarysowane trudne zadanie stojące przed homiletyką i katechetyką. Zarówno bowiem nasze przepowiadanie homiletyczne, jak i katechetyczne pogłębianie życia wiary musi się odwołać do *mass media*, użyć ich siły oddziaływania w poruszeniu serca do nawrócenia, do życia zaangażowanego w społeczność Kościoła, w którym ochrzczony ma dawać świadectwo swej żywej wiary w Boga. A funkcja środków społecznego przekazu w tym względzie bynajmniej nie jest drugorzędna, gdyż jak mówi instrukcja *Communio et progressio* — dopomagają one Kościołowi w otwarciu się na dzisiejszy świat, sprzyjają nawiązaniu dialogu w obrębie Kościoła, ułatwiają poznanie mentalności ludzi naszych czasów, którym z woli Boga mamy nieść posłannictwo zbawienia (IDP 125). Jesteśmy świadkami stopnio-

wego oddalania się młodych od duszpasterskiej inicjatywy Kościoła. Wiele jest tego przyczyn, ale jedną może zasadniczą jest problem języka, jakim się posługuje dzisiejszy Kościół, języka, który jest niezrozumiały dla wielu zwłaszcza młodych. A przecież język jest nosicielem treści objawionej. Jeden z numerów międzynarodowego przeglądu teologicznego „Concilium” (nr 106)<sup>7</sup> cały został poświęcony problemowi młodych i przyszłości Kościoła. Redaktorzy wprost pytają czy chodzi o kryzys młodości czy o kryzys Kościoła? Odpowiedź nie jest prosta. Leży ona na linii zrozumienia, iż przyszłość Kościoła zależy od odpowiedzi, jaką potrafi on dać dziś młodym, którzy nie chcą przyjmować Ewangelii w formie starego języka<sup>8</sup>.

Jak widzimy, sprawa środków masowej komunikacji nie jest zagadnieniem marginalnym w życiu współczesnego Kościoła. Przeciwnie należy ją umieścić w samym sercu jego troski i istotnej misji głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu.

Rodzi się pytanie, jakie przeprowadza się próby zastosowania nowoczesnych technik nauczania oraz pomocy dydaktycznych w polskiej katechezie. Trzeba powiedzieć, że sprawa ta powoli dojrzywa na naszym terenie. Wyrazem nowych tendencji są między innymi podręczniki metodyczne opracowywane przez grupę katechetów pod redakcją ks. Jana Charytańskiego SJ. Od szeregu lat — konkretnie od roku 1971 ukazują się one w wydawnictwie ATK jako owoc działalności katedry katechetyki. Już od pierwszego tomu *Bóg z nami*<sup>9</sup> próbowano choć w części zadośćuczynić wymaganiom nowych form procesu katechetycznego przez zaproponowanie różnorodnych środków dydaktycznych. Znalazło to swój wyraz w rysunkach schematycznych, w bogatych sugestiach dotyczących pieśni i piosenek o tematyce religijnej, które włączono w tok katechezy, a przede wszystkim w kolorowych obrazach do flanelogramów drukowanych na dużych arkuszach bristolu.

Od trzeciego tomu począwszy dołączono do podręczników serię diapozytywów, których liczba w *Podręczniku metodycznym do Katechizmu Religii Katolickiej część I*<sup>10</sup> wzrosła do 120. Właśnie dając do rąk katechetów przeźroczą, usiłowano werbalny tok katechezy ubogacić elementem wizualnym, a przez to wzbudzić żywsze zainteresowanie odbiorców przerabianym materiałem. Oczywiście propozycje powyższe nie rozwiązują wszystkich problemów dydaktycznych, ale są wyrazem podejmowanych prób i świadczą o wysiłku dowartościowywania nowych form komunikowania w ramach katechezy.

ks. Tadeusz Chromik SJ, Kraków—Warszawa

<sup>7</sup> Bardziej szczegółową analizę, na czym polega połączenie obrazu, dźwięku i słowa przeprowadza Bernard Planque, *Montages audio-visuels*, Paris 1971, 13—16; por. tenże, *Audio-visuel et enseignement*, Paris 1971.

<sup>8</sup> *Concilium*, 1975, nr 106, 7—11.

<sup>9</sup> „Bóg z nami”, *Podręcznik dla katechety*, praca zbiorowa pod redakcją ks. Jana Charytańskiego SJ, część I—II, Warszawa 1971. Ukazały się cztery części.

<sup>10</sup> *Podręcznik metodyczny do Katechizmu Religii Katolickiej*, część I, praca zbiorowa pod redakcją ks. Jana Charytańskiego SJ i ks. Wł. Kubika SJ, Warszawa 1976.